

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupie 4. Telefon: Redakcji 79, Administracji 90. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9³⁰—3³⁰ popoł. Rękopisów Redakcja nie zwrotna. Drukarnia: Biskupie 4. Telefon 3-40. **OGŁOSZENIA:** Ogłoszenia przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 60780. Drukarnia — ul. Biskupie 4. Telefon 3-40. **CENA OGŁOSZENIA:** Za pierwsze milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 10 gr. za lin. jednostr., ogłoszenia mieszkalne — 30 gr. za lin. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za straszenie miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, za ogłoszenia 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% za lin. Za numer dowodowy 15 gr. Wkład ogłoszeń 6-cio linowy, za tekst 10-cio linowy. Administracja strasze sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Geneza neosocjalizmu francuskiego.

(Od naszego korespondenta).

Paryż, kwiecień 1934 r.

Wydarzenia polityczne ostatnich lat postawiły marksizm wobec nowych czynników których istnienia nie wolno przeczyć. Ustrój liberalno-demokratyczny, w którego łonie miała się dokonywać marksistowska ewolucja w wielu krajach padł pod ciosem wypadków. Socjalizm stał się wobec faktów takich, jak faszyzm włoski, hitlerizm niemiecki, eksperyment Roosevelta... Równocześnie dokonują się dalsze przemiany w wielu krajach, niemiecka koncepcja rasistowska nie tylko wywołuje zamieszanie i zamęt w różnych państwach, lecz także odpowiednio reaguje. Obserwując wydarzenia w Austrii, na Węgrzech, w Rumunii, nie można nie spostrzec, że tendencja do zastąpienia liberalno-demokratycznego ustroju zaczyna stać się coraz to bardziej powszechna.

W tych warunkach marksistowski schemat ewolucji społecznej musiał zacząć budzić pewne wątpliwości, nawet u wiernych wyznawców marksizmu. Przewidywana przez Marksa międzynarodowa koncentracja kapitałów i z drugiej strony wytwarzanie się międzynarodówki robotniczej, przeciwstawiającej się coraz to mniej licznej, ale za to potężnej klasie burżuazji — w ostatnich latach nie tylko nie potwierdziła się, lecz wręcz przeciwnie zaczęły się mnożyć fakty świadczące przeciw temu schematowi: protekcjonizm celny, walka przemysłowa państw, polityka kontyngentowa i t. p. popularne dziś zasady polityki gospodarczej świadczą o czymś wręcz przeciwnym. Zamiast umiędzynarodowienia się kapitału następuje nacjonalizacja tegoż. Okres kryzysu gospodarczego i przemiany społecznej, jakie się dokonały w wielu państwach, niszczy między-narodową solidarność robotniczą. Koncepcja ewolucyjna Marksa, która dążyła do rewolucji światowej w celu zgnięcia międzynarodowego kapitalizmu, znajduje się w niezgodzie z faktami.

Rozważanie tych problemów musiało spowodować pewne przemiany w obozie marksistowskim. Jeśli się w dalszym ciągu podtrzymuje dążenia do zmiany ustroju na socjalistyczny, to wobec współczesnych wydarzeń można jednak — nie negując samej treści ustrojowej doktryny — przyznać, że ewolucja ta jest o wiele więcej skomplikowana, niż to przypuszczał Marks, i że dokonuje się ona w nieco inny sposób. Jeśli faszyzm zaczyna obecnie w wielu krajach zastępować demokratyczno-liberalistyczną koncepcję państwa, to dzieje się to na skutek głębokich przemian społecznych, które przeciwstawiają sprawę faszyzmu marksizmowi, ale które pomimo to można ujmować także z innego punktu widzenia i rozpatrywać faszyzm jako przejściową formę ustroju, która dopiero po pewnym czasie doprowadzi do socjalizmu.

Równocześnie narzuca się inne rozumowanie, które także zasługuje na uwagę. Jeśli się absolutnie odrzuca faszyzm, to z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że ustrój demokratyczny liberalny, w tej formie, w jakiej występuje w większości państw, — nie jest w stanie stawić czoła faszyzmu. Jedynym ratunkiem jest więc uodpornienie obecnej formy ustrojowej przez dokonanie odpowiednich przemian, znaczących władzę i autorytet państwa.

Socjaliści francuscy znaleźli się więc wobec następującej alternatywy: albo trzymać się ślepo doktryny Marksa, wierząc, że przedzie, czy później nastąpi rewolucja światowa i urzeczywistni państwo socjalistyczne, albo też — starać się o rewizję poglądów i dostosowanie ich do wymagań chwili obecnej.

Wobec tego problemu zajęli członkowie francuskiej partii socjalistycznej S. F. I. O. (Section Française de l'Internationale Ouvrière) różne stanowiska. Jedni z Blumem, Paul Faurem, Vincent-Auriolom i Żyromskim na czele, stali na gruncie prawowitego marksizmu, drudzy — z Renaudem, Marquetem, Déatem, Montagnonem i in. zaczęli domagać się nie tylko zmiany polityki partii, lecz także rewizji pewnych zagadnień.

Ferment w partii S. F. I. O. trwał już od dłuższego czasu, ale w sposób zupełnie wyraźny zaznaczył się dopiero na kongresie w Avignone, który odbył się w czasie świąt Wielkanocnych 1933 r. Większość deputowanych znalazła się wtedy w niezgodzie z ogromną większością członków kongresu. Konflikt wybuchł nie na tle doktrynalnym, ale na gruncie posunięć taktycznych grupy parlamentarnej. Większość deputowanych była za udziałem w rządzie i za istotnym poparciem grupy radykalnej. Kongres jednak, oraz mniejszość deputowanych była zdecydowanie przeciw partycypacji w rządzie. Spór ciągnie się i wybuch w dalszym ciągu na kongresie partii w Paryżu w lipcu tegoż roku. Dopiero tu, w mowach wygłoszonych przez Marquet, Déata i Montagnona zarysowuje się coraz to wyraźniejsza idea ideowa. Do rozłamu jednak na kongresie tym nie doszło. Ale w partii widać już zupełnie wyraźnie dwie tendencje, które coraz to mocniej przeciwstawiają się sobie „Neosocjaliści” nie mają odwagi na otwarte zerwanie. Blumowcy również boją się wydzielić „neosocjalistów” z partii. Współlicze dwóch odłamów jest więc burzliwe, wręcz następujące rozstanie po wyroku komisji wykonawczej (Commission Administrative de Parti — C. A. P.) na skutek przemówień deputowanych neosocjalistycznych na meblingu w Angoulême. Secesja obejmuje tylko 30 deputowanych, którzy nawiązując do tradycji Jauresowskich zakładają nową partię: „Partie Socialiste de France” — Union Jean Jaures. Sekretarzem generalnym nowej partii zostaje Marcel Déat, młody ambitny deputowany Paryża.

Nowa partia grupuje różne elementy. Stary socjalistyczny trybun Pierre Renaudel staje na jej czele. Renaudel jednak decyduje się na przeciwstawienie się partii S. F. I. O. nie tyle ze względu na doktrynę, ile z powodu taktyki parlamentarnej. Dla Renaudela kwestią najważniejszą jest utrzymanie kartelu, lewicy, umożliwienie rządowi radykalnym znaleźć stałą większość w parlamencie i ewentualne wejście partii socjalistycznej Francji do tegoż rządu. Marquet, należący również do wielu lat do partii S. F. I. O. jest już bardziej postępowy i nie waha się na wypowiedanie idei, które Leon Blum jest „przerazony” („Je suis épouvanté” — wykrzyknął Blum na kongresie) uważając je za faszystowskie.

Istotnie, neosocjaliści w niektórych koncepcjach zbliżają się bardzo do faszyzmu i komunizmu. Zarzuty też stawiano im już na kongresie partyjskim, a później, po secesji z S. F. I. O. niejednokrotnie je powiawiano. Pewne idee neosocjalistów można porównać zarówno z faszyzmem czy hitleryzmem, jak i z przemianami dokonywanymi się w Rosji sowieckiej. Do tych idei należy przede wszystkim koncepcja państwa i koncepcja partii. W początkowym okresie działalności neosocjalistów domagali się przede wszystkim odpowiedniej reformy państwa, przez oparcie go na idei ludu i autorytetu. Słabość ustroju parlamentarnego i niemożność skłecenia stałej większości rządowej, niemożność kontynuowania kartelu wyborczego lewicy na terenie parlamentarnym data neosocjalistom pierwszy asumpt do działania.

Jan Brzękowski.

Wydaleni z Czechosłowacji.

CIESZYN. (Pat). Liczba osób wydanych z Czechosłowacji do Polski, która przeszła przez punkt graniczny Cieszyn przedstawia się następująco: w r. 1924 wysiedlono 235 osób, w r. 1925 — 196 osób, w r. 1926 — 223, w r. 1927 — 222, w r. 1928 — 188, w r. 1929 — 216, w r. 1930 — 247, w r. 1931 — 328, w r. 1932 — 446, w r. 1933 — 631, w r.

Wykopaliska w Moskwie.

MOSKWA. (Pat). Podczas budowy metropolitańskiej dokonano w Moskwie szeregu odkryć archeologicznych. M. in. odkryto 2 starożytne studnie, gdzie znaleziono szereg przedmiotów codziennego użytku z XVI w. Pod ulicą Mochową natrafiono na siedzibę „opryczników” z czasów Iwana Groźnego, zaś w pobliżu t. zw. „Krasnych Prudów” od-

Z.S.R.R. i państwa bałtyckie podpisały prolongatę paktów o nieagresji i konwencji koncyliacyjnych do r. 1945.

MOSKWA. (Pat). Dziś o godz. 13 w lokalu komisariatu ludowego do spraw zagranicznych nastąpiło podpisanie dokumentów, prolongujących istniejące pomiędzy ZSRR a Litwą,

Estonią i Litwą paktów nieagresji i konwencji koncyliacyjne do r. 1945. Akty podpisał komisarz Litwinów, poseł estoński Tofer, poseł litewski Kilmanis i litewski Baltrusajtis.

„W cztery oczy”.

Kancel. Hitler o rokowaniach rozbrojenlowych.

BERLIN. (Pat). Kancelarz Hitler udzielił berlińskiemu przedstawicielowi „Associated Press” wywiadu, w którym m. in. wypowiedział się jako bezwzględny zwolennik rozmowy w cztery oczy z przywódcami „ważnych narodów”.

Kancelarz oświadczył, że otwarcie mówi, co Niemcy gotowe uczynić. Żądania, stawiane przez nie, znajdują się w granicach, podyktowanych przez konieczności. Pod żadnym warunkiem Niemcy nie poddadzą się dyktandowi. Uznają obecny kurs polityki za odpowiedni dla interesów narodu niemieckiego. Hitler jest gotów wytr-

wać przy nim bez względu na następstwa. Nigdy jednak nie zgodzi się na to, aby oficjalnie przyjąć 150 tys. żołnierzy, jako wystarczające efektywy Reichswehry, a potajemnie uzbudzić drugie tyle. Gdyby świat chciał się rozbroić, Niemcy oddałyby swe siły na cele wewnętrznej pracy produktywnej, jednakże jako odpowiedzialny mąż stanu kancelarz nie może dopuścić do tego, aby Niemcy znalazły się w sytuacji, umożliwiającej któremuś z sąsiadów napad. Tylko z tego powodu Niemcy powinny mieć zapewnioną armię, odpowiadającą wymaganiom

„Pierwsza wyprawa kolonialna Hitlera”

PARYŻ. (Pat). — „Le Journal” poświęca artykuł w sprawie „Trustu stalowego” na Złotem Wybrzeżu w Afryce, oraz sprawę „Pierwszej wyprawy kolonialnej Hitlera”. Dziennik pisze, że dwa statki niemieckie „Optimist” i „Jupiter” jadą na Złote Wybrzeże. Oficjalnie płyną one na poszukiwanie złota i należą do przedsiębiorstwa w Rotterdamie, Hamburgu i Zurichu. W rzeczywisto-

ści statki te zostały wysłane i wyekwipowane przez Thyssena, przewodniczącego rady nadzorczej Trustu stalowego w zagłębiu Ruhry i prezesa najwyższej rady gospodarczej Rzeszy. „Optimist” wiezie drużynę 10 narodowych socjalistów i znaczny ładunek broni, karabinów, karabinów maszynowych i t. d. Broń ta przeznaczona jest zdaniem dziennika, do uzbudzenia przeciwników Fran-

Przywódca Irlandzkich „niebieskich koszul”.



Przywódca irlandzkich faszystów Cronin, wypuszczony został w tych dniach z więzienia, gdzie odsiadywał karę, na którą skazany został przez sąd wojenny w Dublinie za przynależność do nielegalnej organizacji.

Na zdjęciu mjr. Cronin w otoczeniu rodziny.

UPARTY „RYTAS”. Pogłoski o wycieczce polskiej do Litwy.

RYGA. (Pat). Z Kowna donoszą: „Rytas” ponownie podaje, że w najbliższych dniach ma przybyć do Kowna delegacja Polaków z Wileńszczyzny. Tym razem gazeta pisze, że na czele wycieczki stanie rektor uniwersytetu Stefana Batorego Staniewicz oraz 2 senatorów. Wycieczka nie będzie miała wyłącznie charakteru prywatnego.

Przyp. redakcji. Zapytany w tej sprawie J. M. Rektor Staniewicz odpowiedział, że nie mu o tem wszystkim wiadomo.

Zmiana na stanowisku posta sowieckiego.

MOSKWA. (Pat). Ukazał się tu dekret, podpisany przez prezesa centralnego komitetu wykonawczego Kalinina, odwołujący posła ZSRR w Warszawie p. Antonowa Owsienkę i mianujący ambasadorem ZSRR w Warszawie p. Jakóba Dawtiana, ostatnio posła ZSRR w Atenach, uprzednio zaś posła w Teheranie i pierwszego radcy ambasady sowieckiej w Paryżu.

Kronika telegraficzna.

— OJCIEC ŚWIĘTY przyjął na specjalnej audyencji Polaków, zamieszkałych w Rzymie, oraz pielgrzymów polskich, zarówno świeckich jak i duchownych, którzy w liczbie kilkuset przybyli do Watykanu w związku z uroczystościami wielkanocnymi.

— PAŃSTWOWE ZBIORY SZTUKI otrzymały od Leona hr. Pińskiego, profesora uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, b. namiestnika Galicji, wielki dar w postaci około 700 dzieł sztuki.

— PRZYBYŁA DO WARSZAWY wycieczka, złożona z 79 osób, członków rumuńskiej ligi morskiej — Liga Navala Romana.

— W OBOZIE KONCENTRACYJNYM W KISLAU popełnił samobójstwo przez powieszenie się były poseł socjaldemokratyczny do Reichstagu i członek badeński rady stanu Marum, internowany w tym obozie około maja 1932 r.

— PRZEBYWAJĄCY W CZECHOSŁOWACJI przywódcy austriackiej socjaldemokracji Oton Bauer i Juliusz Deutsch zostali przez władze austriackie pozbawieni obywatelstwa austriackiego. Oprócz obu wymienionych postradał obywatelstwo austriackie trzech innych socjaldemokratów oraz bardzo wielu narodowych socjalistów.

— PODCZAS REWIZJI W SINGAPOORE w dzielnicy chińskiej, policja wykryła olbrzymie składy dynamitu. Aresztowano 2 Chińczyków. Ilość dynamitu, jaką u nich znaleziono, była wystarczająca, by wysadzić w powietrze cały Singapoore.

— NA ST. WSIEWOŁOŻSKAJA, 20 km. od Leningradu, założono na przestrzeni 300 ha „muzeum-park” geograficzny, który będzie zawierał sztuczne stepy, dżungli, pustynie, góry, lasy, jeziora, tajgę i tundrę.

— AKADEMIA NAUK ZSRR przystąpiła do opracowania słownika rosyjsko — koreańskiego.

— NA WĘGRZACH SPADŁ WIELKI ŚNIEG. Komunikacja w wielu miejscach jest przerwana. Temperatura obniżyła się do 4, a nawet do 6 st. co spowodowało wielkie szkody w ogrodach.

— W ABLON POD PARYŻEM WPADŁ DO SEKWANY HYDROPLAN wojskowy. Lotnik i mechanik wyszli z wypadku bez szwanku. Pasażer kontradmirał Martin, zastępca szefa sztabu francuskich sił lotniczych — utonął.

GIEŁBA WARSZAWSKA.

WARSZAWA. (Pat). Berlin 210,70 — 211,22 — 210,18. Londyn 27,45 — 27,58 — 2,32. Nowy Jork 5,29 i jedna czwarta — 5,32 — 5,26 i pół. Nowy Jork kabel 5,29 i pół — 5,32 — 5,27. Paryż 34,93 — 35,02 — 34,81. Szwajcaria 171,43 — 171,86 — 171,00. Dolar w obrotach prywatnych 5,26 — 5,27. Rubel 4,67 — 4,71.

Tablica pamiątkowa ku czci Marszałka Piłsudskiego. w Funchalu.



W dniu imienin Marszałka Piłsudskiego odbyła się w Funchalu na wyspie Maderze uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci Marszałka Piłsudskiego, wmurowanej w ścianie domu, który zamieszkiwał

Marszałek w czasie swego pobytu w Funchalu w r. 1930.

Odsłonięcia tablicy dokonał poseł Rpl. tej w Lizbonie Szumlański.

Na zdjęciu — moment z uroczystości.

Wykłady na Uniwersytecie Warszawskim zostaną wznowione w poniedziałek

WARSZAWA. (Pat). Na mocy uchwały Senatu Uniwersytetu Warsza-

wskiego wykłady na uniwersytecie będą wznowione w poniedziałek 9 bm

Partie francuskie zbroją się

PARYŻ. (Pat). — Kwestja tajnych zbrojów poruszana jest coraz to częściej przez różne pisma. Prasa francuska zarzuca lewicy zbrojenie się, podczas gdy dzienniki lewicowe oskarżają o to samo organizacje

prawicowe. „Humanité” — mówi o 1500 rewolwerach, sprowadzonych z Hiszpanii, „Le Jour” pisze o 14 tys. karabinów, pochodzących z Belgii.

Dziś rozpoczną się w Rzymie rokowania gospodarcze między Włochami, Austrią i Węgrami

RZYM. (Pat). W dniu 5 kwietnia rozpoczną się w Rzymie rokowania

gospodarcze między Włochami, Austrią i Węgrami w sprawach przewidzianych w protokołach podpisanych 17. III. r. b. Rokowania trwać mają do 15. V. Na czele delegacji austriackiej staje minister Schueller, a na czele delegacji węgierskiej prezes instytutu eksportowego Winkler.

Dzisiejsze popołudniowe dzienniki donoszą z Budapesztu, że Węgry podczas rokowań rzymskich wysuną następujący program:

- 1) ustalenie celów na zboże węgierskie eksportowane do Włoch i Austrii.
- 2) zawarcie układu w sprawie regulowania wzajemnych należności.
- 3) zorganizowanie ruchu cudzoziemskiego między trzema państwami
- 4) przestudjowanie sprawy portów w Trieście i Fiume.

Towarzystwo Ubezpieczeń „ORZEŁ”, Sp. Akc.

zawiadamia, że z dn. 1 kwietnia 1934 roku uruchomiło swój Oddział Wileński

przy ulicy Mickiewicza 37, tel. 6-57

Przyjmuje ubezpieczenia od ognia, kradzieży z włamaniem, rabunku, gradobicia i transportowe (lądowe i morskie).

Kierownictwo Oddziału Wileńskiego objął p. Inż. L. SPIRO.

Tow. Ubezp. „Orzeł”, S. A.

Ś. p. Adam Skwarczyński

Liczne grono najwyższych dygnitarzy państwowych, kolegów broni, przyjaciół i współpracowników oraz wszystkich tych, którzy stykali się z różnorodną działalnością zmarłego, znali ją i oceniali — odpowiadając to wczoraj w Warszawie zwłoki ś. p. Adama Skwarczyńskiego na wieczny spoczynek.

Od kilku już lat był zmarły złożony ciężką chorobą. Amputacja obu nóg pozbawiła go swobody ruchów, przywiązała do fotela przy biurku w małym niskim pokoiku jednego ze skrzydeł Zamku warszawskiego. Lecz przy tem biurku nie ustawał ś. p. Skwarczyński w wytyczeniu analitycznej wprost pracy publicystycznej, organizacyjnej i ideowej. Nietylko pisał, rozwijając ideowe założenia ruchu legionowego, wskazując drogi i formy realizacji tych założeń w niepodległej Polsce, ale czynnie współdziałał w organizowaniu i kształtowaniu się młodych pokoleń pracowników społecznych, idących w życie szlakiem dawnych działaczy niepodległościowych.

W małym gabinecie zmarłego nigdy nie było pusto. Codziennie przewijały się tam grupy ludzi, pragnących przedyskutować kwestie zasadnicze dla państwa, zasięgnąć rady, zdania, usłyszeć słowa oceny lub krytyki. Te z gorzej, na czerniałej od cierpień fizycznych twarzy człowiek wysłuchiwał wszystkich uważnie i interesował się każdym przejawem szerszych zasadniczych zainteresowań, wygłaszał opinie zdecydowane, wyraźne, nakłaniał do pracy, do wytrwałości, rozwiązywał wysuwane przez życie nowe zagadnienia wychodząc z tej samej postawy moralnej, która była źródłem ruchu niepodległościowego.

Nieugięty, twardy i gorący duch tkwił w tej wyniszczonej zmartwioną chorobą cieleśnej powłoce. Prawdziwy symbol bezinteresownej ofiarności i poświęcenia pokolenia legionowego — pierwszych żołnierzy Piłsudskiego.

Wiedział ś. p. Skwarczyński, że zdobycie niepodległości jest dopiero pierwszym, choć najważniejszym etapem w realizacji ideałów, ożywających pokolenie działaczy i żołnierzy niepodległościowych. Ten pierwszy cel przesłonił, być może, na pewien czas wszystko inne, co było treścią strzeleckiego i legionowego wyznania wiary, lecz dalszych celów nie przekreślił.

Pierwsze lata powojenne ukazały głęboką rozbieżność pomiędzy ideologią niepodległościową a psychologią zbiorową społeczeństwa, zdeprawowanego długą niewolą. Zwycięskiej awangardzie przyniosły te lata niejedną zawód, niejedną gorzką rozczarowanie. Zajął się też wówczas ś. p. Skwarczyński głównie pracą pisarską, publicystyczną, którą już przedtem uprawiał w „Przedświcie” i „Rządzie i wojsku”. Redagowany przez niego miesięcznik „Droga” był w latach 1922—26 kontynuacją ideową dawnej myśli legionowej. Po przewrocie majowym, będąc dotknięty ciężką chorobą, nie zaprzestał ś. p. Skwarczyński swej pracy. Przeciwnie, dzięki niezwykłej sile ducha rozszerzył ją nawet, zwracając swą uwagę przedewszystkiem na zagadnienie młodzieży, w której pragnął widzieć już w niepodległej Polsce następców i realizatorów ideałów swego pokolenia. Przedmowę do wydanego w r.

1931 zbiorku swoich artykułów, poświęconych zasadniczym problemom polskiej rzeczywistości rozpoczyna słowami: „Do moich młodych przyjaciół”. W dwa lata później wydaje książkę p. t. „Pod znakiem odpowiedzialności i pracy” — treść 10-ciu wieczorów dyskusyjnych w gronie najbliższych współpracowników ideowych. Jest pozatem inspiratorem i organizatorem pracy nad kształtowaniem mł.

ZŁOŻENIE ZWŁOK NA

WARSZAWA. (PAT). — W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano z kościoła garnizonowego przy ulicy Długiej odbył się pogrzeb ś. p. Adama Skwarczyńskiego. Trumnę ze zwłokami ś. p. Adama Skwarczyńskiego ustawiono wśród zieleni na katafalku, pośrodku kościoła. Na trumnie widniało kilka wieńców, wśród nich wieńiec od p. Marszałka Piłsudskiego ze wstęgą „barwach „Virtuti Militari” i wieńcie od p. Prezydenta Rzeczypospolitej i barwach narodowych. Straż honorową pełnili podoficerowie 30 p. s. kaniowskich oraz członkowie „Straży Przedniej”. Przed katafalkiem zajęli miejsce najbliżej rodzina oraz pani Marszałkowa Piłsudska. Na uroczystość żałobną przybyli p. premier Janusz Jędrzejewicz, ministrowie Wacław Jędrzejewicz, Pieracki, Zawadzki, Hubicki, Nakoniecznikoff-Klukowski i Kałiński, Prezes N. I. K. gen. dr. Jakób Krzyżeniński, pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Supiński, Prezes Najw. Trybunału Adm. dr. Helezyński, posłowie i senatorowie z Wicemarszałkiem Sejmu i Senatorem oraz b. Premierem poseł Prystorem na czele i podsekreterze stanu. Również przybyli najwybitniejsi działacze niepodległościowi oraz wielo działy politycznych należących do obywateli przezwanych i grupa uczonych i działaczy ukraińskich. Dalej przybyła generalicja z inspektorem armii gen. Ordż-Dżeszenem i szefem sztabu głównego gen. Gastorowskim, prezydent m. st. Warszawy Zygmunt Kościółkowski, wojewoda Jaroszewicz, członkowie domu cywilnego i wojskowego p. Prezydenta Rzplitej z dyr. kancelarii cywilnej dr. Świążewskim i szefem gabinetu wojskowego płk. Głogowskim. Nawę główną wypełniły delegacje organizacji i stowarzyszeń. Przed kościołem ustawiała się kompania honorowa 30 p. s. kan. z orkiestrą, delegacje wszystkich pułków garnizonu warszawskiego, kompania związków strzeleckich, poczty sztandarowe zw. legionistów POW., federacji PZO, i innych organizacji byłych wojskowych, oddziały „Straży Przedniej”, Legionu Młodych, Zw. Mł. Wileńskich, Org. Mł. Pracowniczej, Harestwa, delegacje młodzieży szkolnej i młodzieży wiejskiej z strojów ludowych. Przed rozpoczęciem na bożeństwo p. premier Jędrzejewicz udekorował w imieniu p. Prezydenta Rzplitej trumnę ze zwłokami ś. p. Adama Skwarczyńskiego gością Polonią Restituta.

Msze święta w asyście duchowieństwa odprawił kanclerz kurji biskupieł k. dziekan Maersberger, wygłaszając następnie przemówienie. Po nabożeństwie, przy dźwiękach żałobnych, trumnę ze zwłokami ś. p. Adama Skwarczyńskiego przeniesiono na wieść przybraną zielenią. W chwili przenoszenia trumny orkiestra odegrała mszę żałobną, wojsko prezentowało broń. Kondukt żałobny otwierały oddziały „Straży Przedniej” i delegacje młodzieży, dalej postępowały poczty sztandarowe, kompania 30 p. s. kan., delegacje z wieńcami. Przed lawetą szło duchowieństwo, poprzedzone delegacją niosącą orduy i odznaczenia zmarłego. Za trumną postępowała rodzina zmarłego oraz kilkusetosobna rzesza pragnących oddać ostatnią posługę zmarłemu z członkami rządu i gronem najbliższych przyjaciół na czele. Gdy kondukt pogrzebowy dotarł do bram cmentarza, trumnę wzięli przyjaciele zmarłego, wśród nich p. premier Jędrzejewicz, i ponieśli do grobu. Po odprawieniu egzekwii przez duchowieństwo, wygłosili nad mogiłą przemówienia premier Jędrzejewicz, Michał Sumiński w imieniu „Straży Przedniej”, Ludwik Stanczykowski w imieniu organizacji młodzieży wiejskiej i prezes akademii literatury Wacław Sieroszewski. W chwili składania trumny do grobu orkiestra odegrała sygnał wojska polskiego, marsz żałobny i „Pierwszą Brygadę”.

Przemówienie pana Premiera

Przemówienie p. premiera Jędrzejewicza wygłoszone na grobie ś. p. Adama Skwarczyńskiego:

Jakże mówić można o pożegnaniu na wieki człowieka, którego męczące ciało odchodzić dziś od nas do ziemi, gdy duch jego jak słup żywego ognia jest pośród nas, wśród nas i w nas żyje nienaruszony cze-

dych pokoleń, z których przedstawieliśmy utrzymuje ścisły i stały kontakt.

Do ostatniej chwili męczącego życia pracuje z wytężeniem, do ostatniej chwili niespożyty duch panuje nad niemocą ciała, aż w drugi dzień Wielkiejnocy przychodzi rozstanie z tym światem.

Cześć Jego pamięci i ofiarnej pracy.

Testis.

WIECZNY SPOCZYNEK.

roba i cierpieniami, nieugięty w pracy, niezłomny w sumieniu i myśli, wciąż jednakowo żarliwy w miłości rzeczy wielkiej. Jakże uwierzyć śmierci, która rzekomo wszystkim na ziemi władnie, gdy mamy tu w tej chwili najodowniej, najbardziej pocieszające poczucie prawdy życia, która zwycięsko poprzez zgon cieleśnej powłoki ogarnia się jako zwycięskie nieziszczalne, wieczyste twórczo. Czy jest ktoś wśród nas, który znalazłby i kochałby Adama Skwarczyńskiego, który mógł bodaj na sekundę pomyśleć, że z chwilą śmierci fizycznej ten płomień boży zgasł, rozproszył się, przestał istnieć. Jest ciągle, jest wszędzie, widzę go w jego myśli, która trwała i nadal będzie formowała duszę, jak formowała dotychczas. Widzę go w dziele jego pracy, która rozrastać się będzie, aby wypełnić cele przez niego wyznaczone. Widzę go w samym sobie, gdy w chwilach słabości i niepokojów doszukuje się wartości trwałej i niezawodnej i przedewszystkiem widzę go w sprężynie serc naszych, w którym jego serce na strojone w blasku uczuć, które on zbudził i które śmierć jego tylko spotęgowała. — Wiecie wszyscy, jak żył i umierał. To życie i ta śmierć były święte. Nie mogę o tem myśleć bez największego wzruszenia. Szczęśliwy jestem, że danem mi było być przyjacielem tego, którego świętość nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości i jestem pewny, że wszyscy, jak tu jesteśmy, mamy to samo poczucie najgłębszej pokory, jaką czuje się wobec zjawisk duchowych i wyjątkowej piękności. W imieniu wszystkich, którzy go znali i kochali, w imieniu garstki je go przyjaciół, którzy wspólnie z nim dobru i honorowi Polski starali się służyć, echem nie pożegnaj Adama Skwarczyńskiego, bo w wieczności żyjącego żegnaj się nie godzi, ale w wieczności wkraczając słowami braterskimi mi witaj w perpetuum frater ave.

Sprawa Stawiskiego.

Wielki oszust marzył o karierze Zacharowa.

PARYŻ. (PAT). — Według wiadomości, jakie nadeszły ze Szwajcarii okazuje się, że we wrześniu ub. r. Stawiski prowadził ożywione rokowania z grupą wybitnych osobistości w celu utworzenia 2 wielkich товариств, w których Stawiski chciał ulokować 30,000,000 franków.

Jedno z tych товариств miało na celu wywóz broni na wschód, głównie do Chin, a drugie monopol tytoniowy na Węgrzech. Sprawa była posunięta już tak daleko, że u jednego z notariuszów w Neuchâtel był sporządzony akt, który zawierał punkcjatę przyjętej w zasadzie umowy.



Baron de Lussatz — i Paul Vulture po zaarrestowaniu — zakrywają swoje twarze przed gapiami.

rytet swój w domu. Młodzież chce wprowadzać innowacje gospodarskie, urządzenia współczesne, a tu starsi kurwają głowami i powtarzają uparcie: „tak rabił dziad, pradziad, tak robć baćka, tak budzić rabić i syn”. — Jak w matni, gdzie stąpić, tam nęcza i nie dola — bez kresu i bez wyjścia. Rozbudzona tymczasem wrażliwość każe dostrzegać i przejawiać wszelkie niedociągnięcia dotychczasowego bytowania.

Idące pokolenie wsi, to nie pokolenie, cierpiące aż do bezwładu — to pokolenie pełne werwy i górnych pragnień, które pod wpływem niesprzających warunków zawada o anarchizm. Tem się tłumaczy fakt, że pożądana wieś jest podatna na wszelkiego rodzaju próby wywrotowe, że tu łatwo zaszczepia się „zaraza od wschodu”. Młoda wieś żąda radykalnych zmian.

Kroniki policyjne i prasa codzienna notują całą serię samobójstw. Tragedje na wsi wynikają najczęściej na tle majątkowym. Jest to jeden z objawów walki o byt. Natury czynne, pełne energii szukają wyjścia z sytuacji — w zbrodni. Inaczej nie mogą — nie umieją. Kiedyś hamowała zbrodnicze zapędy etyka katolicka, Kościół; przestraszał Boży gniew. Nastąpił kryzys władztwa Kościoła. Kościół już nie jest hamulcem powstrzymującym od zbrodni przestępstw z wieśniaczych mas. Przestępcy wsi rekrutują się przeważnie z młodego pokolenia. Młoda wieś domaga się nowej etyki — nowych moralnych praw.

Jeszcze cztery, pięć lat temu młodzież wiejska — przeważnie dziewczęta — gremjalnie emigrowała do miast. Znałem kilka dziewcząt, które

7-go kwietnia wszyscy się bawią na Wiosennym dancingu prasy wileńskiej

w Salonach Izby Przemysłowo-Handlowej od godz. 11-ej wieczór

Odczyty prof. Morelowskiego w Belgii.

W sali Sztuk Pięknych w Brukseli staraniem tamtejszego „Societe de Diffusion Artistique” prof. Morelowski z Wilna wygłosił odczyt p. t. „Un aperçu sur les relations artistiques des Pays Bas Méridionaux avec la Pologne a travers des siecles”. Prof. Morelowski zobrazował w swym odczyście stosunki artystyczne flamandzko-polskie, zbijając pośrednio twierdzenie niektórych uczonych niemieckich, przypisujących zbyt duży wpływ sztuki niemieckiej na sztukę polską. Ten sam odczyt został powtórzony w uniwersytecie w Lowanium.

Pozatem w dn. 23 ub. m. odbył się odczyt prof. Morelowskiego w Societe Royale d'Archeologie w Brukseli, na temat „L'Influence de l'ancien Pays de Liege et des Pays Bas Meridionaux sur l'Art en Pologne au Moyen Age”.

Dnia 10 kwietnia r. b. uczonej polski wygłosił odczyt w Instytucie Historji Wschodniej przy uniwersytecie brukselskim na temat „Ornamentyka geometralna i jej związek ze Wschodem”. Następnie w Gandawie mówić będzie prof. Morelowski o stosunkach artystycznych flamandzko-polskich.

Prasa belgijska poświęca temu cyklowi prelekcji wyczerpujące i pochlebne recenzje. (Pat).

Kard. Hlond wyjechał do Turynu.

RZYM. (Pat). Dziś wieczorem wyjechał do Turynu prymas Polski kardynał Hlond. Na dworcu żegnali go ambasador Rzeczypospolitej przy Watykanie Skrzyński w otoczeniu członków ambasady oraz ambasador Rzeczypospolitej przy Kwirynale p. Wysocki. Poza tem zjawili się liczni przedstawiciele duchowieństwa oraz polonji rzymskiej.

TELEGRAM! BACZNOŚĆ PALACZE!

Po zwycięskim opanowaniu wszystkich ośrodków naszego kraju — obecnie wypuszczamy na rynek Wileński nasze epokowe wynalazki gilyz do papierosów DWUUSTNIKI, które dzięki swej wewnętrznej konstrukcji, zdolne są zjednać sobie uznanie najwybitniejszych palaczy. Nawet najgorszy gatunek tytoniu — staje się możliwym do palenia w gilyzach dwuustnik! Palaczu! Spróbuj i osąd sam!

Fabryki Gilyz Patentowanych

„te-de”

JAN PIOTROWSKI i S-ka
Warszawa — Sosnowiec.

to. Na powitanie Venture'a i Lussatza przybyła do Dijon delegacja kilkunastu ich przyjaciół z Marsylii z zamiarem urzeczywistnienia. Przedsięwzięcie kroki, celem nie dopuszczenia do tych oznak sympatii.

Przeciągające się śledztwo w d. c. w. w. krytyczne uwagi prasy, która zazna-za, że po 43 dniach zabójstwa Prince'a tajemnica morderstwa nie została wyjaśniona. Dzienniki uważają, że alibi trzech oskarżonych zdają się nie ułagać wątpliwości. — Obietnice policji co do wykrycia winnych zawiody.

Insull nie traci nadziei.

STAMBUL. (PAT). — Samuel Insull oświadczył swoim obrońcom, iż nie obawia się powrotu do Stanów Zjednoczonych. Władze tureckie — powiedział Insull — mogą mnie niezłownie wydać ambasadorowi amerykańskiemu. Niepokoi mnie jedynie obawa, że po powrocie do Ameryki będę miał do

czynienia z moimi wrogami politycznymi, którzy gotowi są poświęcić mnie dla swych celów politycznych. Gdyby sytuacja była normalna, nie miałbym żadnej obawy. Adwokat Insulla zaprzecza, jakoby był li powiadomieni o odrzuceniu przez sąd re kursu w sprawie ekstradykcji Insulla.

Komunalna Kasa Oszczędności m. Wilna

podaje do wiadomości posiadaczy wkładów oszczędnościowych w Kasie, że w losowaniu odbytem w dniu 4 kwietnia 1934 roku wygrane po Zi 500. — (pieśset złotych) każda, padła na następujące numery: 1490, 1530, 1670, 2318, 2787, 5161, 5222, 5429, 6370, 6901. Jednocześnie podaje się do wiadomości osób, pragnących brać udział w następnym losowaniu dn. 31 października 1934 r., że do tego losowania będą dopuszczone również książeczki wydane przez Komunalną Kasę Oszczędności m. Wilna do dnia 30 kwietnia 1934 roku.

PRZEKRÓJ WSI.

Od wieków wieśniak tutejszy żył i żyje zdala od większych środowisk ludzkich. To nadaje mu swoiste piętno.

Przyroda ma ogromny wpływ na kształtowanie się psychiki i życia człowieka. Bezkrzesne równiny, szkliste tafle jezior, majestat lasów, wszystko to działa usypiająco na ducha zaś ciało porusza się za sobą w rytm żywej i zmechanizowanej przyrody...

Kilka dziesiątków lat temu ośrodkami kulturalnymi były przeważnie dwory ziemian. Dwory wykorzystwały energię wsi w postaci siły roboczej i na niej opierały swój dobrobyt. Nierzadko wieśniak był traktowany narówni z wołem roboczym. Stan kultury wieśniaków był w całkowitem zaniedbaniu.

Zdarzały się co prawda wyjątki: Tam „panienka” z dworu uczyła z elementarza dzieci swoich fernali, tu „panicz” — gimnazjista, przejęty demokratycznymi ideami — sprowadzał kilka gazet i zapraszał wieśniaków na pogawędkę. Ogólnie jednak wieś była pogrążona w ciemności, której wynikiem były i są obecne zusa i zabobony. Promyki oświaty dostawały się do wsi przypadkowo.

Mówi się często o religijności wsi. Wieśniak i podkreśla się tę religijność, jako cechę niezwykle dodatnią. Wiara jego jest mocna i ślepa, ale nie głęboka. Wyobraża on sobie, że jeżeli poklepie pacierze, pozajęzając, z przy mrużeniem sennymi oczami, to już spełnił obowiązek wobec Opatrzności — Opatrzność zmiłuje się nad nim, polepszy dole tu na ziemi i da królestwo niebieskie tam w górze... Tak

jest od wieków. I czeka... czeka... czeka w nieskończoność.

Prawdziwy dobrobyt zdobywa się przez trud i cierpienie. Wieśniak ze starszej generacji jest znieszczonej. Pracuje cały dzień koło gospodarstwa, wieczorem zapada w kamienny sen i tak płyną tygodnie, miesiące, lata...

Starszą generację wsi cechuje apatia, bezwola, bezwład. Ludzie wsi, to żywe kamienie, kierowane w życia ślepą ręką losu.

Po odzyskaniu niepodległości rozpoczęła się planowa praca oświatowa nad ludem.

Wprowadzono siedmioletni obowiązek szkolny, zaczęto zakładać kursy dokształcające, wygłaszać odczyty i pogadanki. Namnożyło się organizacji: Kola Młodzieży Wiejskiej, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, Strzelec i t. d. Młodzież wiejska zaczęła brać czynny udział w przedstawieniach amatorskich, częstokroć urządzać rozmaite imprezy na własną rękę. Młodzież zaczęła poznawać możliwości swych sił głębiej oddychać, chłonąć pierwiastki kulturalne, które niedostępne jej były przez szereg stuleci. I... rozpoczęła się tragedia. Wyda się, że to paradoks, a jednak tak jest. W konsekwencji zaistniał bunt przeciwko starszemu pokoleniu i przeciwko istniejącemu porządkowi społecznemu.

Młodzież pożąda szerszych horyzontów, szerszego pola do pracy, a musi dusić się na kilku zaledwie ha ziemi, której w dodatku ojciec trzyma się kurczowo, bo na niej opiera auto-

Notatki z Polski i ze świata

— SAMOLOT O KSZTAŁCIE PARASOLA skonstruowany w Ameryce. W Chicago dokonano prób całkiem zadawalniających. Nowy typ samolotu może lądować nawet na bardzo ograniczonej przestrzeni.

— PIERWSZY TRANSPORT RYŻU nadszedł już do Gdyni w tym roku. Przywiózł go szwedzki statek „Salic” bezpośrednio z Rangoonu. Odrązo po wyładunku surowca (7.350 tonn) gdynia łuszczenia ryku rozpocznie swój sezon.

— 100 SŁUBÓW W KRAKOWIE zawarto w drugi dzień Świąt Wielkanocnych. Odbyły się one we wszystkich parafialnych kościołach miasta.

— WZMÓŻONA AKCJA BEZBOŻNICTWA W SOWIETACH. „Zawodowy” Związek bezbożników w Z. S. R. R. przenosi swą akcję obecnie głównie do szkół. Kierownicy układają i wydają w tym celu specjalne podręczniki w duchu antyreligijnym. Między innymi w szkołach i ogródkach dziecięcych ukazało się nowe abecadło bezbożnicze. Pod każdą literą umieszczono są rysunki treści przeciwrreligijnej oraz odpowiednie hasła. Tak np. dla nauczania litery B dzieci muszą sylabizować: „Broskie bratry bogów mają sia”, dla litery W znów: „Wiera wredna, wrednie wino” i t. d.

— NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU LITERATÓW W WARSZAWIE. Pod przewodnictwem p. Wacława Sieroszewskiego, prezesa Akademii Literatury Polskiej, odbyło się do roczne walne zebranie członków Związku Zawodowego Literatów Polskich. Wybrano do zarządu pp.: Edwarda Kozłowskiego, Leona Pomorskiego i Szulca-Rymkiewicza. Na zastępców pp.: Karola Izykowski, Stanisława Balińskiego i Wacława Rogowicza. Do komisji rewizyjnej pp.: Stanisława Czornowskiego, Eugeniusza Popoffa i Leona Rygiere. Do sądu koleżeńkiego pp.: Jana Dąbrowskiego, Jana Lorentowicza i Józefa Wąsowskiego na zastępców pp.: Ferdynanda Goetla Karola Izykowskiego i Wincentego Rzymowskiego.

— PROF. EINSTEIN OBYWATELEM AMERYKAŃSKIM. Stany Zjednoczone zamierzają zatrzymać znanego matematyka prof. Einsteina który wyemigrował z Niemiec, jako stałego obywatela. Demokratyczny poseł Kenney zaproponował w parlamencie projekt ustawy, w myśl której prof. Einsteiniowi zostanie udzielone prawo obywatelstwa amerykańskiego.

—o(o)—

Bezrobocie maleje.

WARSZAWA. (Pat). Według danych statystycznych liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w państwowych i komunalnych urzędach pośrednictwa pracy spadła w porównaniu z tygodniem ubiegłym o 6.033 osób.

„Nauczyciela wszędzie można poznać”. To — prawda.

Ziemia jest wszystkim. Bez ziemi wieśniak jest niczem. A tymczasem rolę — matkę żywicielkę podzielono na wąskie, długie pasma t. zw. „sznuiry”. Trzecia jej część zabierają bródy i miedze. Komasaacja — scalanie. Wieśniacy najczęściej z trudnością godzą się na tę innowację, szczególnie ubożsi, bo po komasaacji nie mają z czego żyć. Obecnie było pasie się na wspólnym pastwisku. Ubożsi korzystają z pastwisk bogatszych. Wieśniak, mający 2 ha może utrzymać krowę i konia. Po komasaacji musi się ich wyżyć bo nie starczy paszy.

Znam taki wypadek: wieśniacy złożyli podanie o scalenie gruntów. Z Urzędu Ziemińskiego przychodzi odpowiedź, że trzeba dać zadatek 5 zł. od 1 ha tytułem kosztów scalania. Pieniądzy niema. Wieśniacy poskrobali głowy, pogawędzili, pokrzykeli i rozeszli się.

Koszty scalania są duże, nawet b. duże i dlatego scalanie stało się martwym gruntem. Należałoby to urządzić jakoś inaczej. Za scalanie nie należy pobierać opłat.

Spółdzielnie mleczarskie. — Tam, gdzie są mleczarnie wieśniak oddaje ostatnią kroplę mleka. Sam się żywi mlekiem odłuszczone, ze szkoda dla swego zdrowia. Pieniądże idą na podatki, lub... na wódkę, rodzina zaś dusi się okrągły rok postną strawą.

Oto kilka skrótów myśli na temat doli naszej wsi. Może jeszcze ktoś zabierze głos i reszty dopowie?

Bronisław Owczynnin.

—[::]—

W obecnych warunkach wieś na-

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Prace kulturalno-oświatowe na terenie wsi litewskich.

W każdym numerze „Wil-
Rytus” znajdujemy artykuły
rzekaniemi, że ludność litewska
lsc jest bardzo upośledzona pod
dem szkolnictwa i oświaty po-
lonej prowadzonej w języku li-
t. Zobaczyć jak ta sprawa na-
je przedstawia. Jeżeli chodzi
ltnictwo wyświetlił to artykuł
eszczony w Nr. 85 „Kurjera” p.
tan szkolnictwa litewskiego w
e” w którym znajdujemy rze-
cy cyfry, stan ten dokładnie ilu-
acy. One właśnie muszą przemo-
o autorów głosownych artyku-
„Wil. Ryt.”.

W tym zaś artykule, chcąc rzucić
do na oświatę pozaszkolną, pro-
nając przez nauczycieli publicz-
szkół na terenach litewskich. Tu
ypowiadam się przedewszyst-
jako ten, który pracuje w tere-
litewskim od kilku lat i styka się
ennie z ludnością litewską. Znam
iedomagania i potrzeby, i wiem
e dla niej robi.

Od paru lat nauczycielstwo pol-
pracujące na terenach litewskich
adzi rozmaite prace kulturalno-
owe. Prace te przeważnie idą
óch kierunkach: kierunku oświa-
rozrywkowy i kierunek prakty-
y. Jako prace oświatowe są ku-
ieczorowe dla młodzieży i odczy-
popularne z latarnią projekcyjną.
czytelnictwo przy pomocy ru-
nych bibliotek wysyłanych
Referaty Oświaty pozaszkolnej.
e rozrywkowe prowadzone są w
akterze świetlicowym. Świetlice
erzenie każdej gminy jest kilka.
ważnie mieszczą się one w loka-
ynajętych. Z prac rozrywko-
najpopularniejsze są: przedsta-
amatorskie i chóry ludowe czy
teatr ludowy. Po wszech tam
rowadzone są prace oświatowe
organizowane zespoły dramatycz-
tore rocznie dają kilka przedsta-

korzystać teatru ludowego dla da-
środkowiska jest ogromna, bo
bia u widzów smak artystyczny
je wzór kulturalnej rozrywki.
Pracę wszystkie wyżej wspomni-
e prowadzone są w języku li-
kim i prowadzone są przez tych
ycieli, którzy posiadają język li-
i. Przecież, by reżyserować ja-
złuczkie nauczyciel musi znać je-

zyk, w którym została ona napisana.
Nie przeczę, iż zdarzają się wypadki
gdzie nauczyciel słabo zna język li-
tewski, ale są to wyjątki i nie należy
tego uogólniać. Jeżeli jednak zdarzy
się wypadek, że nauczyciel nie zna
dobrze miejscowego języka, stara się
on sam i władze szkolne by te braki
usunąć.

Obok pracy oświatowo-rozrywko-
wej, w ostatnich czasach zajmuje bar-
dzo poważne miejsce i cieszy się wiel-
kiem uznaniem — praca w kierunku
praktycznym. Do tej pracy należą
wszelkie kursy o charakterze prakty-
cznym np.: kursy kroju i szycia, ko-
szykarskie, stolarskie, gotowania, rol-
nicze i t. p. Te kursy przeważnie są
organizowane na pewien czas i mają
na celu podniesienie wsi na wyższy
poziom gospodarczy i kulturalny. Lu-
dność, doceniając znaczenie wyżej
wspomnianych prac, często sama pro-
si o zorganizowanie kursów. W tych
pracach praktycznych język nie od-
grywa decydującej roli, tu wyniki
pracy mówią same za siebie. Taka pra-
ca przyczynia się do wychowania spo-
łeczno-obywatelskiego, bo odbywa się
w gromadzie. Wiele czy nastawienie
takie może być uważane za jakąś pra-
cę, polonizatorską, na terenach litew-
skich. Przecież państwo troszczy się
tak samo — a może nawet i więcej,
o dobro wsi litewskiej jak i wsi pol-
skiej.

My nauczyciele dajemy maximum
ze siebie poświęcając czas, siły i zdro-
wie dla tych, z którymi musimy co-
dzień współżyć i do których powołało
nas nasze przeznaczenie. Żadne róż-
nice narodowościowe nie mogą nas
zniechęcać w pracy, dla dobra ludno-
ci zamieszkałej na terenie naszego
państwa, gdyż celem naszym jest u-
czynić z każdego mieszkańca dobrego
obywatela Rzeczypospolitej.

Inny jest natomiast stosunek nau-
czycieli Litwinów do ludności litew-
skiej: praca ich przeważnie polega na
wyrobieńiu w ludności litewskiej mo-
żliwie najbardziej wrogiemu stosunku
do państwa polskiego. Praca więc jest
tylko destrukcyjna i szkodliwa.

Ci przeto którzy pod naszym adre-
sem rzucają kamieniami, niech się
uderzą w piersi i złożą przed samymi
sobą dokładny rachunek sumienia.
N. K.

Zabójstwo na zabawie.

W wsi Bagdżin, gm. widzieli między
sobą zabawy tanecznej w wybuchu
podezas której został zabity 60-letni
Braziewicz, mieszkaniec wsi Bagdżin
— Antoniego Filipowicza ze wsi Sipi-

wieze, gm. bobiński i Henryka Umpir-
owa ze wsi Dondowszczyzna, gm. bobiński
zatrzymano, jako podejrzanego o dokonanie
zabójstwa.

Z pogranicza.

WALKĄ Z PRZEMYTEM.
W miesiącu marcu r. b. na terenie pog-
ranicza polsko litewskiego i litewskiego
z miastem Wilnem skonfiskowa-
ny w postaci różnych gatunków ty-
sacharyny, narkotyków, rodzynek, ba-
wian, jedwabnych, bawełnianych,
narzędzi leżących, ryb, kawioru
wartości zgórą 30 tys. złotych. Aresz-
to około 70 przemytników na pogra-
n. tej liczbie około 10 osób w Wilnie.
Akcjonariusze K. O. P. na święta otrzy-
mą odroczną na terenie przemytnictwa na

Choroby na Wileńszczyźnie.

W dniach od 25 marca do 31 marca 1934
r. na terenie Wileńszczyzny zanotowano:
1 wypadki zachorowań na dur brzuszny, 51 —
dur płamisty (1 śmiertelny), 9 — pnioceny —
9 błonicy (1 śmiertelny), 144 — odrę (6
śmiertelnych), 3 — róży, 47 — ksztuśca, 1 —
zakazania pępowego, 15 — gruźlicy (7
śmiertelnych), 90 — jaglicy 6 — ospy wietrz-
nej, — 4 grypy.

Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.
Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.

Ojciec zabił córkę, a zięć teścia.

Dramat jakich dziś wiele.

Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.
Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.

Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.
Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.

Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.
Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.

Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.
Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.

Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.
Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.

Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.
Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.

Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.
Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.

Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.
Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.

Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.
Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.

Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.
Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.

Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.
Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.

Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.
Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.

Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.
Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.

Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.
Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.

Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.
Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.

Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.
Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.

Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.
Wielu z nich zmarło. Wiele z nich zmarło.

Pomyślnie horoskopy budowlane dla Wilna.

Podług zebranych przez nas u źró-
deł miarodajnych informacji tegoro-
czny sezon budowlany zapowiada się
na terenie Wilna jak najlepiej. Wpły-
wa na to fakt przyznania znaczni-
większych niż w roku ubiegłym kre-
dytów.

Wczoraj Komitet Rozbudowy otrzy-
mał powiadomienie, że do dyspo-
zyycji Wilna przyznano kontyngens w
wysokości 300.000 złotych, w tem 200
tys. złotych na remonty domów i 100
tys. zł. na przebudowę dużych miesz-
kań na małe. Niezależnie od powyż-
szego mają być w najbliższym czasie
uruchomione dla Wilna — dodatkowe
kredyty, wysokość ich nie jest jeszcze
znana. Jak obliczają w roku bieżącym
na cele budowlane wydanych zostanie
przeszło półtora miliona złotych (jest
to suma łączna dotacji państwowych
i wkładów prywatnych).

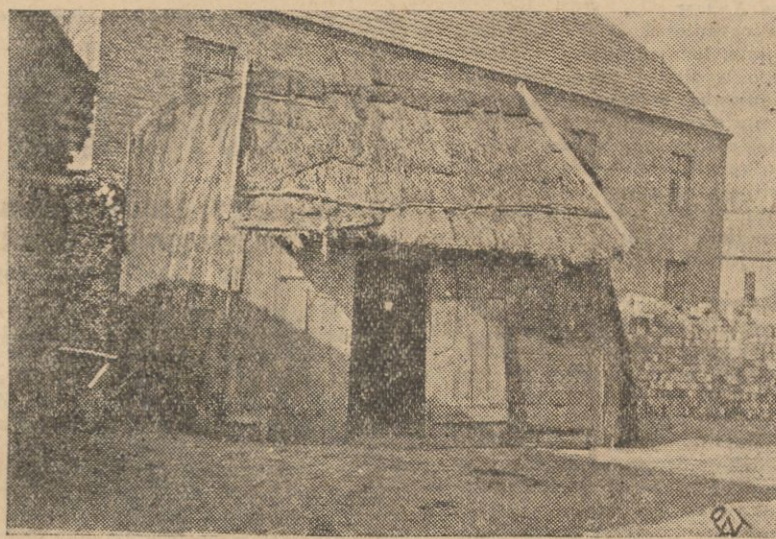
Jeżeli chodzi o przebudowę dużych
mieszkań na małe, to kredyty na ten
cel wydawane będą już w najbliż-
szym czasie. Wysokość poszczególnych
pożyczki ustalona została w maksy-

malnej granicy 4000 złotych. Władze
centralne zleciły Komitetowi Rozbu-
dowy przeprowadzenie reparycji
przyznanego kontyngentu najpóźniej
do dnia 20 maja r. b. W związku z
tem kwestia przyznawania pożyczek
rozpatrywana będzie już na najbliż-
szym posiedzeniu Komitetu Rozbu-
dowy.

Dodać jeszcze należy, że właścicie-
le budowli murowanych, którzy roz-
poczęli wznoszenie nowych domów,
nie mogli jednak ich doprowadzić do
końca z racji braku funduszy wszczę-
li obecnie starania za pośrednictwem
Izby Przemysłowo - Handlowej o przy-
znanie na ten cel odpowiednich kre-
dytów. Podług wiadomości otrzyma-
nych ze źródeł nieoficjalnych władze
centralne odniosły się do zabiegów
tych przychylnie i prawdopodobnie
w niedługim już czasie przyznane zo-
staną Wilnu specjalne kredyty.

Dzięki pomyślnym horoskopom
budowlanym należy liczyć się ze zna-
cznym, spadkiem bezrobocia w Wil-
nie.

Budownictwo rybackie.



Charakterystyczną cechą poszczególnych
wiosek półwyspu Helskiego są kleczone z
fragmentów łodzi, resztek rozbitych stat-
ków i t. p. zabudowania gospodarcze, stu-
jące za słajnie, chlewy lub szopy. Budowa-
te, o ile je faktycznie nazwać wypierane są
obecnie przez nowoczesne budynki; przed

paru laty Jastarnia na Helu rola się od
tych oryginalnych zabudowań. Dziś należą
one do rzadkości. W samej Jastarni zachow-
wał się jedynie egzemplarz reprodukcji
powyżej, ciekawie kontrastujący z nowo-
czesnym piętrowym budynkiem.

Rzemiosło wileńskie na targach poznańskich.

Wilno na trzecim miejscu przy podziale kredytów.

Rzemiosło wileńskie zaczyna przy-
gotowywać się do tegorocznych Tar-
gów Poznańskich, na których rzemie-
słowo wileńskie wystąpi okazałe, a rzemie-
sło wileńskie ze specjalnem wyróżnie-
niem.

Organizatorzy Targów, doceniając
duże znaczenie rzemiosła dla życia go-
spodarczego naszego kraju, przezna-
czyli dla jego wyrobów olbrzymią ha-
łę o powierzchni 4,025 mtr.² t. j. dwa
razy większą niż na poprzednich Tar-
gach. Halę tę wypełnią wyroby 45 ga-
łęzi rzemiosła. Spodziewany jest u-
dział 300.000 zakładów rzemieślni-
czych.

Rząd polski, chcąc umożliwić u-
dział w Targach jaknajszerszym rze-

zmiom rzemieślników, przyznał dla rze-
miosła na ten cel specjalne subsydia.
Otoż dotacji tej wystarczy na opłace-
nie kosztów urządzenia i wynajmu sto-
isko — tak, iż każdy rzemieślnik, bio-
rący udział w Targach, będzie miał
bezpłatne stoisko. Poza tem — prawd-
podobnie będą przyznane ulgi kolej-
do dla przewożenia eksponatów rzemie-
sła.

Zkolei Izby Rzemieślniczej postara-
ją się, by została zorganizowana cał-
kowita obsługa nadesłanych ekspona-
tów. A więc właściciel eksponatów mo-
że być nieobecny na Targach. Zastą-
pią go z powodzeniem w reklamowa-
niu wyrobów i przyjęciu zamówienia.
Wileńska Izba Rzemieślnicza or-

Wilja nie wyrządziła poważniejszych strat.

W związku z niedawnym gwałtow-
nem podniesieniem się wody na Wilji
wczoraj specjalna komisja techniczna
z ramienia Zarządu miasta dokonała
szczegółowej lustracji brzegów Wilji
badając stan uszkodzeń. Stwierdzono
dość znaczne uszkodzenie nasypów

wybudowanych u wylotu ul. Hohen-
derna, pozatem innych poważniej-
szych strat nigdzie nie zanotowano.

Lustracja brzegów Wilenki poz-
woliła stwierdzić, iż tegoroczny przy-
bór wody na Wilence nie wyrządził
nigdzie żadnych strat.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

DZIS
po cenach zniżonych
„Niebieski motyl”

NOWINKI RADJOWE.

DWA KONCERTY.

Dzisiaj w czwartek o godz. 16,55 w stud-
jo radiowym rozpocznie się popularny kon-
cert w kt. wezmą udział: utalentowana śpie-
waczka, Hanna Łoskiewicz Molicka, znany
radiosłuchaczom bas — Tadeusz Łuaczaj
oraz wybitny wiolonczelista polski Kazi-
mierz Wilkomirski. Na program złożą się
arie operowe, pieśni i drobne utwory wiolo-
nczelowe, z których na plan pierwszy wysu-
wa się „Danza con variazioni” Cassado.

Tegoż dnia o godz. 20 usłyszymy krótki
koncert, poświęcony twórczości kompozy-
torów francuskich ostatniego stulecia, — jak
Chabrier, Debussy, Honegger i Jean Fran-
caix. Jako wykonawcy wystąpią urodzono
na pianistka Marja Barówna oraz kapel
mistrz Edmund Zygmant.

SLUCHOWISKO.

Rozgłoszona warszawska transmituje w
czwartek o godz. 17,50 wysoce wartościowe
sluchowisko opracowane podług dramatu
Szekspira „Kupiec Wenecki” w wykonaniu
pierwszorzędnych sił aktorskich stolicy.

TRANSMISJA Z MEDJOLANU.

Melodyjna, nieznaną w Polsce opera Gon-
noda „Romeo i Julia” transmitowana be-
dzie w czwartek o godz. 20,57 z teatru „La
Scala” w Medjolanie. Poprzedzi tę transmi-
sję słowo wstępne Romana Zrebowicza.

Eugenja Kobylńska.
ZŁOTE SCHODY
Powieść ta wyszła z drukarni „Znicz”
i jest już do nabycia we wszystkich
księgarniach wileńskich.
Skład główny w księg. Św. Wojciecha
Str. 336, cena zł. 5.—.

— Obstrzeżenie, że funkcje trawienia,
przemijają przy użyciu naturalnej wody
gorzkiej „Franciszka — Józefa”.

Z. B. K.

Wśród epidemii różnych zjazdów
krzyczących w niebogłosy „patrzcie
oto cośmy zrobili dla Ciebie Ojczy-
no”, nie od rzeczy będzie chyba, jeśli
choćby w tych skromnych słowach
wspomnę o Związku Bezpieczeństwa
Kraju.

Po oswobodzeniu Wileńszczyzny
przez gen. Żeligowskiego, nie było za-
danych ustalonej granicy między Pol-
ską a Litwą. Ludność wiejska zdemo-
ralizowana i zdeprawowana najazdem
 bolszewickim, przystępem zgnębną woj-
ną słabo reagowała na zmieniające się
jak w kalejdoskopie wypadki.

Zostawiona broń przez najeźdź-
ców posłużyła często ciemnym ele-
mentom do uzbrojenia się i tworzenia
band dywersyjnych, nie mówię już o
kwitnącym bandytyzmie. Szersze war-
stwy społeczeństwa wiejskiego dzwio-
nie zubożały i były niezdolne na
jakis samodzielny odruch polityczny.

W takich warunkach, w porozumie-
niu z Tymczasowym Rządem Litwy
Środkowej zorganizowany został
Związek Bezpieczeństwa Kraju. Lu-
dzie młodzi, przeważnie ochotnicy,
zwolnieni z armii polskiej podjęli
się podniesienia ducha i dodania tej
ożywczej energii znikającej ludności
Z. B. K. podjął się zadania ponad si-
ły, uzbrojony tylko w gorącą miłość
Ojczyzny i nie zawiódł pokładanych w
nim nadziei. Z wiarą w swoje posła-
nictwo poszedł na zdobycie serc i dusz
ludzkich. Była to walka tem bardziej
niebezpieczna, że na każdym kroku
czyhała zdrada i kula jednostek wro-
go usposobionych do wszystkiego co
polskie.

Nie zważając na wielkie trudności z
dobrem słowem i oświatą posłaliśmy
do wiosek, nie omijając zaszytych w
borach wileńszczyzny zaścianek, ja-
ko przednia straż, zwiastująca nasta-
nie nowej ery niepodległości.

Po dokonaniu tego zadania pozos-
tał jeszcze „pas neutralny” ten niesze-
czny odcinek, na którym padło z
naszej strony niejedno życie młode.
Doskonale uzbrojeni Szaulsi, nie
dawali i nam Z. B. K. spokoju. Trze-
ba było uważać i nieomal spać z otwar-
tymi oczami, bo jeśli się który zapo-
mniał mógł go spotkać los s. p. Pieśla-
ka.

Zjawialiśmy się często pod sam-
ymi placówkami wiosek litewskich lub
band szaulisów, służąc radą i godząc
zwaśnioną ludność miejscową, lub
też odbijając zrabowane polskie mie-
nie. Nie są to zresztą czcze przechwal-
ki, bo i dziś mieszkańcy rejonów:
Duksty, Nowo Świecian, Podbródzia,
Bezdan i innych, mogą zaświadczyć
czem był dla nich wówczas Z. B. K.

Oczywiście mówię tu tylko o pra-
cy w rejonach pow. święciańskiego, w
których osobicie brałem udział. W
innych powiatach Wileńszczyzny by-
ło to samo, albo jeszcze więcej do ro-
boty.

Dziś po latach 14, kiedy czujemy
się bezpieczni za plecami naszych
dzielnych Kopiców, możemy być do-
mumni że właśnie my Z. B. K. pierwsi
utrwaliliśmy wysiłek Gen. Żeligow-
skiego, chociaż piersi naszych nie od-
dobiono żadnymi krzyżami. Zapom-
niano o roli, jaką odegrał Z.B.K. w za-
raniu naszej niepodległości. A szkoda
bo jest to też ciekawa karta historii
Wileńszczyzny. Józef Ciepluch.

RADJO

WILNO.

CZWARTEK, dnia 5 kwietnia 1934 r.
7,00: Czas. Gimnastyka. Dzień por. Mu-
zyka. Chwilka gosp. dom. 11,40: Prześni-
prasy. 11,50: Utwory Grey'a (płyty). 11,57:
Czas. 12,05: Muzyka taneczna (płyty). 12,30:
Kom. meteor. 12,35: Poranek szkolny. 14,00:
Dzień por. 15,10: Program dzienny. 15,15:
Chwilka strzelacka. 15,25: Wiad. ekspor-
towa. 15,30: Głoda rol. 15,40: Audycja dla dzie-
ci. 16,10: „Kultura życia codziennego” —
czyt. 16,25: Koncert solistów. 17,20: Program
na piątek i rozm. 17,30: „Czem jest bank”
— pogad. 17,50: Sluchowisko: „Kupiec We-
necki” — Szekspira. 19,05: Audycja poety-
ka: Fragment z poematu Jerzego Zagórski-
go. 19,25: Wil. wiad. kolejowe. 19,30: Od-
czyt aktualny. 19,45: Kom. sport. 19,48:
Wil. kom. sport. 20,00: „Myśli wybrane” —
20,02: Koncert symfoniczny. 20,45: Dzienna
wiecz. 20,57: Transm. z teatru „La Scala” w
Medjolanie „Romeo i Julia” — D. c. ope-
ry. „Ze świata radiowego” — pogad. Kom.
meteor. D. c. opery.

PIĄTEK, dnia 6 kwietnia 1934 r.

7,00—8,00: Czas. Gimnastyka. Muzyka.
Dzień por. 11,40: Przegl. prasy. 11,50: Wre-
tyński (płyty). 11,57: Czas. 12,05: Stylizowa-
ne tańce różnych narodów (płyty). 12,30:
Kom. meteor. 12,35: Utwory Bachmanowa
(płyty). 12,55: Dzień por. 13,10: Progr. dzien-
ny. 15,15: Pogadanka LGPP. 15,25: Wiad.
o ekspozycji i giełda. 15,40: Koncert dla mł-
dzieży (płyty). 16,10: Koncert. 16,40: „Co się
dzieje w Wilnie” — pogad. 16,55: Koncert
chóru. 17,15: Koncert kameralny. 17,20: Re-
cital śpiewaczy. 17,50: Progr. na sobotę i
rozm. 18,00: „Pierwiastek życiowo-gospodar-
czy w programach nowego gimnazjum” —
odczyt. 18,20: Współczesna muzyka tanecz-
na (płyty). 19,00: Ze spraw litewskich. 19,15:
Gdz. odc. pow. 19,25: Feljeton aktualny. —
19,40: Wiad. sport. 19,43: Wil. kom. sporto-
wy. 19,47: Dziennik wiecz. 20,00: Myśli wy-
brane. 20,02: Pogad. muzyczna. 20,15: Kon-
cert symfoniczny z Filharm. Warsz. 22,40:
Muzyka taneczna.

KURJER SPORTOWY

SKŁAD WARTY

NA MECZ BOKSERSKI

Z OGNISKIEM K. P. W.

Niedzielny występ bokserów Warty budzi
ogromne zainteresowanie.

Warta walcząca w następującym kla-
drze: Sobkowicz, Sipiński, Kajner, albo Ja-
szkula, Wolniakowski, Anioła, Majchrzycki i
Szymbula.

Mecz odbędzie się jak widzimy tylko w
7 wagach bez walki w wadze ciężkiej.

Wilnianie wystąpią w składzie: Malinow-
ski, Krasnopolski, Gawelkiewicz, Mironowski,
Matukow, Poliksha i Zawadzki.

Ognisko K. P. W. wystawia swój najlep-
szy skład, w którym wylata z radością Mi-
ronowski, który jak widzimy wraca na
ring. Drugą miłą niespodzianką jest wstawa-
nie aż trzech młodych bokserów: Malinow-
skiego, Krasnopolskiego i Gawelkiewicza co
świadczy o bogatym narybku bokserskim Og-
niska.

Mecz odbędzie się w niedzielę o godz. 11
min. 30 w sali kina Rozmaitości.

Poznańscy przyjadą prawdopodobnie
dopiero w niedzielę rano.

JUTRO MECZ PIŁKARSKI.

Udało się szczęśliwie dojść do porozumie-
nia z 6 p. p. Leg. który użyczył boiska na
Antokolu piłkarzom, którzy jutro rozegrają
swoją pierwszą mecz.

Walczący będą drużyny: Makabi — Ognis-
ko.

W sobotę odbędzie się pierwszy mecz o mi-
strzostwo między W. K. S. a ZAKS-em w
Wilnie i Drukarzem a Makabi Baranowicą
w Baranowiczach.

W niedzielę gra Ognisko K. P. W. z PKS.
Lida. Mecz odbędzie się na Antokolu o godz.
14 min. 15.

PIERWSZY BIEG NAPRZELAJ.

Pierwszy bieg naprzelaj odbędzie się w
najbliższą niedzielę w Zakrecie.

Start biegu nastąpi punktualnie o godz.
9 rano.

Zgłoszenia w biegu przyjmuje p. Kudukis
Metropolitana 1, tel. 783.

Jakoby do biegu ma stanąć Sidorowicz,
który jest obecnie w Wilnie.

OSTATECZNY SKŁAD POLSKI

NA MISTRZOSTWA EUROPY.

Polski Związek Bokserski ustalił osta-
teczny skład polski na zawody o mistrzostwo
Europ w Budapeszcie. Skład ten przedstawia
się następująco: waga musza Rotholz, waga
kogucia — Rogalski, waga piórkowa — Sipi-
ński, waga lekka — Kajnar, waga półśrednia —
Seweryniak, waga średnia — Majchrzycki,
waga półciężka — Antczak, waga ciężka —
Pilat, jako rezerwowi udaje się do Budapesztu
Chmielewski.

Skład Polski na mecz z Niemcami nie zo-
stał jeszcze ustalony, prawdopodobnie będzie
on identyczny ze składem na mistrzostwa Eu-
ropy, ostateczna decyzja zapadnie po mistrzo-
stwach.

WYJAZD NASZYCH JEJDCZÓW

DO RYZYMU I NICEL.

We środę wyjechała z Warszawy Polska
ekipa na międzynarodowe zawody konne do
Nicy i Rzymu. E

Czwartek
5
Kwiecień

Spis treści: **Wzrosty i ceny**
Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny

Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny

Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny

Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny

Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny

Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny

Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny

Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny

Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny

Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny

Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny

Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny

Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny

Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny

Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny

Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny

Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny

Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny

Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny

Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny

Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny

Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny

Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny

Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny

Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny

Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny

Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny

Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny

Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny

Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny

Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny

Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny
Wzrosty i ceny

Kościół św. Anny — św. Barbary w zamku wileńskim.

Przed kilku dniami ukazała się ciekawa rozprawa ks. dr. P. Siedzińskiego p. t. „Kościół św. Anny — św. Barbary intra muros castri vilnensis” (odbitka z rocz. IX „Ateneum Wileńskiego”). Jak wiemy dwa kościoły wileńskie ufundowane były pod tytułem św. Anny: niewielki kościółek w obrębie murów dolnego zamku i drugi, początkowo drewniany, później murywany kościół w kompleksie zabudowań Bernardyńskich.

Autor skrupulatnie rozgranicza oba kościoły, sumiennie zestawia materiały archiwalne, odnoszące się do zamkowego kościoła św. Anny, i na ich podstawie buduje zarys historii kościoła. Kościół św. Anny istniał już w r. 1300, należał więc do najstarszych kościołów wileńskich. Do r. 1534 zarządzali kościołem Franciszkanie konwentualiści od N. M. P. na Piaskach, następnie objął kościół biskup Paweł Holszański, który przeprowadził gruntowny remont budynku. W listopadzie 1551 r., a więc po śmierci królowej Barbary, przeszedł kościół we władanie Zygmunta Augusta i stał się miał w myśl zamierzeń królewskich mauzoleum grobowym. Do tego właśnie kościoła przeznaczony był grobowiec królowej Barbary, dzieło słynnego rzeźbiarza Jana Marii Padovano. Zamierzenia królewskie nie zostały uskutecznione, a kościół zapisał Zygmun August w testamentie jezuitom wileńskim. W r. 1663 rozebrano budynek kościoła Jan Salvador, odbudowując wówczas Katedrę po zniszczeniach z czasów najazdu moskiewskiego.

Tak pokrótce przedstawia się historia kościoła. Uzupełniają ją obszernie rozważania na temat konfraterni św. Marcina i praw do reformacji wileńskich Franciszkanów wileńskich w XVI w.

Autor nie ograniczył się do opracowania historii kościoła, lecz próbował też zrekonstruować jego wygląd i oznaczyć użytkowanie, a ponieważ dostępne źródła historyczne były nie wystarczające przeprowadził w roku ubiegłym poszukiwania w terenie. Szkoda, że o rezultatach badań znajdujemy w przypisach do rozprawy krótką tylko wzmiankę. Wprawdzie nie odnaleziono fundamentów kościoła św. Anny — św. Barbary, niemniej jednak badania dały ciekawe plony.

Zastanawiający był wygląd kościoła na powiększonym widoku z planu Brauna i Hogenberga. Gdyby nie wyraźny oznacznik na planie, sądziłbyśmy raczej mogli, że jest to wieża lub obronna brama wjazdowa. Z planu Brauna i Hogenberga nie możemy więc mieć jakichkolwiek danych o wyglądzie kościoła, jakoby tak daleko idących wniosków, gdyż wskutek wyraźnych pomylki użytkowania budynków zamkowych jest błędne. Dodac też trzeba, że zarysów poszczególnych budowli nie można uważać za ściśle ich wzniwizni i traktować ich raczej jako oznaczniki.

W rozprawie reprodukcją interesującą próbkę skorygowania odcinka planu Brauna i Hogenberga, przedstawiającego dziedzińce zamkowy. Mam jednak poważne wątpliwości, czy korekta jest trafna. Wypadałoby np. sądzić, że Brama Zamkowa znajdowała się na linii osi podłużnej Katedry, gdy w rzeczywistości wznosiła się w pobliżu dzisiejszego wylotu ul. Zamkowej natomiast główny pałac zamkowy leżał przeciwko między wschodnią ścianą Katedry a Górą Zamkową.

W prawdziwym uznaniem powitać trzeba pojawienie się w druku cennej rozprawy ks. dr. Siedzińskiego. Z zainteresowaniem oczekujemy zapowiedzianej pracy o drugim kościele św. Anny w Wilnie, która opierać się będzie, o ile sądzić możemy z krótkiego referatu ks. Siedzińskiego w Sekcji Historii Szklki T. P. N., na niepublikowanych dotąd materiałach archiwalnych i gruntownie wyświetli historię powstania i budowy kościoła.

Analfabeci fabrykantami monet.

W jesieni 1932 roku na terenie powiatu oszmiańskiego pojawiło się w obiegu dużo fałszywych monet pięcio i dziesięcio złotych. Bilon był wprawdzie podrobiany, lecz, jednakże wieszniacy dawali się łatwo nabierać.

Uplwały miesiące. Nieuchwytni fałszerze grasowali po powiecie.

Do policji napływało coraz więcej skarg od osób, którym urzędy państwowe odbierały lub niszczyły fałszywe monety. Wysłki policji trafiały w próżnię.

Wreszcie we wrześniu 1933 roku dzięki przypadkowi natrafiono na ślad fałszerzy. Byli nimi analfabeci — 23-letni Jan Piotrowski, ze wsi Kowale, gm. solski, i 63-letni Stanisław Jeromin z zaścianka Azuryskie.

Analfabeci odlewali swoje fałszywki ze specjalnego stopu metali w niklowych formach i sposobem odlewania były pomyślane w sposób oryginalny. Sprytni analfabeci.

Sąd Okręgowy w Wilnie na sejmie wyjął do sądu Piotrowskiego na 6 lat, a Jeromina na 4 lata więzienia. (w.)

Z życia żydowskiego.

Związek Żydów polskich w Palestynie zwolnął specjalną grupę na wypadek pomocy przyznanej przez państwo w sprawie pomocy brajskiej w Polsce, zrzeszonym w tow. „Tarbut”. Uchwalono akcję zbiorową dla ratowania zaginionego szkolnictwa hebrajskiego w Polsce i wybrano w tym celu specjalny komitet.

Po namyśle wykruszyłem na dworzec główny, aby wyjechać do Warszawy. Śmieszno mi się zrobiło samemu. Ani do kogo przemówić, ani się przed kimś użalić.

— Pójdę — myślę — dogonię Lolkę i namówię by wrócić. Tymczasem los chciał inaczej — spotkałem innego znajomego z Wilna.

— O rety!!! Czy być może! Kolega z elektrowni.

— Czołem Zintek. Jakże licho cię tu przyniosło?

— Czołem. A skąd się ty tutaj znalazłeś?

— W tym samym dniu, gdy porzuciłem pracę w elektrowni, przyjechałem tutaj.

— I ja to uczyniłem. Teraz na elektrowni redukcja za redukcją. Wyrzucili pracę szukać.

— A gdzie mieszkasz?

— Wszędzie i nigdzie. — Jakto? nigdzie nie mieszkasz?

— Nie.

— No to chodź, niewiele ci pomoże, ale będziesz miał gdzie spać. Przechodzę do domu.

TEATR-KINO Rozmaitości

Sala Miejska
Ostrobramska 5

Helios
KOCHA... LUBI... SZANUJE.

CASINO
ROXY
Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Spółdzielni Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy:

W dniu 22.XII. 1933 r.

575. II. Firma: „Len Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Wilnie”. Kapitał zakładowy podwyższony o 6000 złotych obecnie wynosi 9000 złotych podzielony na 300 udziałów po 30 złotych każdy.

576. III. Firma: „Zdrój — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”. Fabryka wód gazowych i napoi chłodzących. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 17. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 5. XII 1933 r. Kapitał zakładowy 6000 złotych podzielony na 100 udziałów po 60 złotych każdy całkowicie w gotówkę wpłaconych. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Szulim Dymant i F. Fohman przy ul. Piłsudskiego 17. Lew Wajner przy ul. Bazylijskiej 6, Lejzer Fejgiel przy ul. Mickiewicza 41, Hirs Kosew przy ul. Sadowej 2-4 i Szwel Licht przy ul. Kalwaryjskiej 6.

577. III. Firma: „Wileńskie Przedsiębiorstwo Kłusek”. Wytwórnia kłusek, wędlin, konserw, przetworów. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 17. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 5. XII 1933 r. Kapitał zakładowy 6000 złotych podzielony na 100 udziałów po 60 złotych każdy całkowicie w gotówkę wpłaconych. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Szulim Dymant i F. Fohman przy ul. Piłsudskiego 17. Lew Wajner przy ul. Bazylijskiej 6, Lejzer Fejgiel przy ul. Mickiewicza 41, Hirs Kosew przy ul. Sadowej 2-4 i Szwel Licht przy ul. Kalwaryjskiej 6.

578. III. Firma: „Wileńskie Przedsiębiorstwo Kłusek”. Wytwórnia kłusek, wędlin, konserw, przetworów. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 17. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 5. XII 1933 r. Kapitał zakładowy 6000 złotych podzielony na 100 udziałów po 60 złotych każdy całkowicie w gotówkę wpłaconych. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Szulim Dymant i F. Fohman przy ul. Piłsudskiego 17. Lew Wajner przy ul. Bazylijskiej 6, Lejzer Fejgiel przy ul. Mickiewicza 41, Hirs Kosew przy ul. Sadowej 2-4 i Szwel Licht przy ul. Kalwaryjskiej 6.

579. III. Firma: „Wileńskie Przedsiębiorstwo Kłusek”. Wytwórnia kłusek, wędlin, konserw, przetworów. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 17. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 5. XII 1933 r. Kapitał zakładowy 6000 złotych podzielony na 100 udziałów po 60 złotych każdy całkowicie w gotówkę wpłaconych. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Szulim Dymant i F. Fohman przy ul. Piłsudskiego 17. Lew Wajner przy ul. Bazylijskiej 6, Lejzer Fejgiel przy ul. Mickiewicza 41, Hirs Kosew przy ul. Sadowej 2-4 i Szwel Licht przy ul. Kalwaryjskiej 6.

580. III. Firma: „Wileńskie Przedsiębiorstwo Kłusek”. Wytwórnia kłusek, wędlin, konserw, przetworów. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 17. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 5. XII 1933 r. Kapitał zakładowy 6000 złotych podzielony na 100 udziałów po 60 złotych każdy całkowicie w gotówkę wpłaconych. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Szulim Dymant i F. Fohman przy ul. Piłsudskiego 17. Lew Wajner przy ul. Bazylijskiej 6, Lejzer Fejgiel przy ul. Mickiewicza 41, Hirs Kosew przy ul. Sadowej 2-4 i Szwel Licht przy ul. Kalwaryjskiej 6.

581. III. Firma: „Wileńskie Przedsiębiorstwo Kłusek”. Wytwórnia kłusek, wędlin, konserw, przetworów. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 17. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 5. XII 1933 r. Kapitał zakładowy 6000 złotych podzielony na 100 udziałów po 60 złotych każdy całkowicie w gotówkę wpłaconych. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Szulim Dymant i F. Fohman przy ul. Piłsudskiego 17. Lew Wajner przy ul. Bazylijskiej 6, Lejzer Fejgiel przy ul. Mickiewicza 41, Hirs Kosew przy ul. Sadowej 2-4 i Szwel Licht przy ul. Kalwaryjskiej 6.

582. III. Firma: „Wileńskie Przedsiębiorstwo Kłusek”. Wytwórnia kłusek, wędlin, konserw, przetworów. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 17. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 5. XII 1933 r. Kapitał zakładowy 6000 złotych podzielony na 100 udziałów po 60 złotych każdy całkowicie w gotówkę wpłaconych. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Szulim Dymant i F. Fohman przy ul. Piłsudskiego 17. Lew Wajner przy ul. Bazylijskiej 6, Lejzer Fejgiel przy ul. Mickiewicza 41, Hirs Kosew przy ul. Sadowej 2-4 i Szwel Licht przy ul. Kalwaryjskiej 6.

583. III. Firma: „Wileńskie Przedsiębiorstwo Kłusek”. Wytwórnia kłusek, wędlin, konserw, przetworów. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 17. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 5. XII 1933 r. Kapitał zakładowy 6000 złotych podzielony na 100 udziałów po 60 złotych każdy całkowicie w gotówkę wpłaconych. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Szulim Dymant i F. Fohman przy ul. Piłsudskiego 17. Lew Wajner przy ul. Bazylijskiej 6, Lejzer Fejgiel przy ul. Mickiewicza 41, Hirs Kosew przy ul. Sadowej 2-4 i Szwel Licht przy ul. Kalwaryjskiej 6.

584. III. Firma: „Wileńskie Przedsiębiorstwo Kłusek”. Wytwórnia kłusek, wędlin, konserw, przetworów. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 17. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 5. XII 1933 r. Kapitał zakładowy 6000 złotych podzielony na 100 udziałów po 60 złotych każdy całkowicie w gotówkę wpłaconych. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Szulim Dymant i F. Fohman przy ul. Piłsudskiego 17. Lew Wajner przy ul. Bazylijskiej 6, Lejzer Fejgiel przy ul. Mickiewicza 41, Hirs Kosew przy ul. Sadowej 2-4 i Szwel Licht przy ul. Kalwaryjskiej 6.

585. III. Firma: „Wileńskie Przedsiębiorstwo Kłusek”. Wytwórnia kłusek, wędlin, konserw, przetworów. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 17. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 5. XII 1933 r. Kapitał zakładowy 6000 złotych podzielony na 100 udziałów po 60 złotych każdy całkowicie w gotówkę wpłaconych. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Szulim Dymant i F. Fohman przy ul. Piłsudskiego 17. Lew Wajner przy ul. Bazylijskiej 6, Lejzer Fejgiel przy ul. Mickiewicza 41, Hirs Kosew przy ul. Sadowej 2-4 i Szwel Licht przy ul. Kalwaryjskiej 6.

586. III. Firma: „Wileńskie Przedsiębiorstwo Kłusek”. Wytwórnia kłusek, wędlin, konserw, przetworów. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 17. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 5. XII 1933 r. Kapitał zakładowy 6000 złotych podzielony na 100 udziałów po 60 złotych każdy całkowicie w gotówkę wpłaconych. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Szulim Dymant i F. Fohman przy ul. Piłsudskiego 17. Lew Wajner przy ul. Bazylijskiej 6, Lejzer Fejgiel przy ul. Mickiewicza 41, Hirs Kosew przy ul. Sadowej 2-4 i Szwel Licht przy ul. Kalwaryjskiej 6.

587. III. Firma: „Wileńskie Przedsiębiorstwo Kłusek”. Wytwórnia kłusek, wędlin, konserw, przetworów. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 17. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 5. XII 1933 r. Kapitał zakładowy 6000 złotych podzielony na 100 udziałów po 60 złotych każdy całkowicie w gotówkę wpłaconych. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Szulim Dymant i F. Fohman przy ul. Piłsudskiego 17. Lew Wajner przy ul. Bazylijskiej 6, Lejzer Fejgiel przy ul. Mickiewicza 41, Hirs Kosew przy ul. Sadowej 2-4 i Szwel Licht przy ul. Kalwaryjskiej 6.

588. III. Firma: „Wileńskie Przedsiębiorstwo Kłusek”. Wytwórnia kłusek, wędlin, konserw, przetworów. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 17. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 5. XII 1933 r. Kapitał zakładowy 6000 złotych podzielony na 100 udziałów po 60 złotych każdy całkowicie w gotówkę wpłaconych. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Szulim Dymant i F. Fohman przy ul. Piłsudskiego 17. Lew Wajner przy ul. Bazylijskiej 6, Lejzer Fejgiel przy ul. Mickiewicza 41, Hirs Kosew przy ul. Sadowej 2-4 i Szwel Licht przy ul. Kalwaryjskiej 6.

589. III. Firma: „Wileńskie Przedsiębiorstwo Kłusek”. Wytwórnia kłusek, wędlin, konserw, przetworów. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 17. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 5. XII 1933 r. Kapitał zakładowy 6000 złotych podzielony na 100 udziałów po 60 złotych każdy całkowicie w gotówkę wpłaconych. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Szulim Dymant i F. Fohman przy ul. Piłsudskiego 17. Lew Wajner przy ul. Bazylijskiej 6, Lejzer Fejgiel przy ul. Mickiewicza 41, Hirs Kosew przy ul. Sadowej 2-4 i Szwel Licht przy ul. Kalwaryjskiej 6.

590. III. Firma: „Wileńskie Przedsiębiorstwo Kłusek”. Wytwórnia kłusek, wędlin, konserw, przetworów. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 17. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 5. XII 1933 r. Kapitał zakładowy 6000 złotych podzielony na 100 udziałów po 60 złotych każdy całkowicie w gotówkę wpłaconych. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Szulim Dymant i F. Fohman przy ul. Piłsudskiego 17. Lew Wajner przy ul. Bazylijskiej 6, Lejzer Fejgiel przy ul. Mickiewicza 41, Hirs Kosew przy ul. Sadowej 2-4 i Szwel Licht przy ul. Kalwaryjskiej 6.

591. III. Firma: „Wileńskie Przedsiębiorstwo Kłusek”. Wytwórnia kłusek, wędlin, konserw, przetworów. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 17. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 5. XII 1933 r. Kapitał zakładowy 6000 złotych podzielony na 100 udziałów po 60 złotych każdy całkowicie w gotówkę wpłaconych. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Szulim Dymant i F. Fohman przy ul. Piłsudskiego 17. Lew Wajner przy ul. Bazylijskiej 6, Lejzer Fejgiel przy ul. Mickiewicza 41, Hirs Kosew przy ul. Sadowej 2-4 i Szwel Licht przy ul. Kalwaryjskiej 6.

592. III. Firma: „Wileńskie Przedsiębiorstwo Kłusek”. Wytwórnia kłusek, wędlin, konserw, przetworów. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 17. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 5. XII 1933 r. Kapitał zakładowy 6000 złotych podzielony na 100 udziałów po 60 złotych każdy całkowicie w gotówkę wpłaconych. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Szulim Dymant i F. Fohman przy ul. Piłsudskiego 17. Lew Wajner przy ul. Bazylijskiej 6, Lejzer Fejgiel przy ul. Mickiewicza 41, Hirs Kosew przy ul. Sadowej 2-4 i Szwel Licht przy ul. Kalwaryjskiej 6.

593. III. Firma: „Wileńskie Przedsiębiorstwo Kłusek”. Wytwórnia kłusek, wędlin, konserw, przetworów. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 17. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 5. XII 1933 r. Kapitał zakładowy 6000 złotych podzielony na 100 udziałów po 60 złotych każdy całkowicie w gotówkę wpłaconych. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Szulim Dymant i F. Fohman przy ul. Piłsudskiego 17. Lew Wajner przy ul. Bazylijskiej 6, Lejzer Fejgiel przy ul. Mickiewicza 41, Hirs Kosew przy ul. Sadowej 2-4 i Szwel Licht przy ul. Kalwaryjskiej 6.

594. III. Firma: „Wileńskie Przedsiębiorstwo Kłusek”. Wytwórnia kłusek, wędlin, konserw, przetworów. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 17. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 5. XII 1933 r. Kapitał zakładowy 6000 złotych podzielony na 100 udziałów po 60 złotych każdy całkowicie w gotówkę wpłaconych. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Szulim Dymant i F. Fohman przy ul. Piłsudskiego 17. Lew Wajner przy ul. Bazylijskiej 6, Lejzer Fejgiel przy ul. Mickiewicza 41, Hirs Kosew przy ul. Sadowej 2-4 i Szwel Licht przy ul. Kalwaryjskiej 6.

595. III. Firma: „Wileńskie Przedsiębiorstwo Kłusek”. Wytwórnia kłusek, wędlin, konserw, przetworów. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 17. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 5. XII 1933 r. Kapitał zakładowy 6000 złotych podzielony na 100 udziałów po 60 złotych każdy całkowicie w gotówkę wpłaconych. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Szulim Dymant i F. Fohman przy ul. Piłsudskiego 17. Lew Wajner przy ul. Bazylijskiej 6, Lejzer Fejgiel przy ul. Mickiewicza 41, Hirs Kosew przy ul. Sadowej 2-4 i Szwel Licht przy ul. Kalwaryjskiej 6.

596. III. Firma: „Wileńskie Przedsiębiorstwo Kłusek”. Wytwórnia kłusek, wędlin, konserw, przetworów. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 17. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 5. XII 1933 r. Kapitał zakładowy 6000 złotych podzielony na 100 udziałów po 60 złotych każdy całkowicie w gotówkę wpłaconych. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Szulim Dymant i F. Fohman przy ul. Piłsudskiego 17. Lew Wajner przy ul. Bazylijskiej 6, Lejzer Fejgiel przy ul. Mickiewicza 41, Hirs Kosew przy ul. Sadowej 2-4 i Szwel Licht przy ul. Kalwaryjskiej 6.

597. III. Firma: „Wileńskie Przedsiębiorstwo Kłusek”. Wytwórnia kłusek, wędlin, konserw, przetworów. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 17. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 5. XII 1933 r. Kapitał zakładowy 6000 złotych podzielony na 100 udziałów po 60 złotych każdy całkowicie w gotówkę wpłaconych. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Szulim Dymant i F. Fohman przy ul. Piłsudskiego 17. Lew Wajner przy ul. Bazylijskiej 6, Lejzer Fejgiel przy ul. Mickiewicza 41, Hirs Kosew przy ul. Sadowej 2-4 i Szwel Licht przy ul. Kalwaryjskiej 6.

598. III. Firma: „Wileńskie Przedsiębiorstwo Kłusek”. Wytwórnia kłusek, wędlin, konserw, przetworów. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 17. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 5. XII 1933 r. Kapitał zakładowy 6000 złotych podzielony na 100 udziałów po 60 złotych każdy całkowicie w gotówkę wpłaconych. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Szulim Dymant i F. Fohman przy ul. Piłsudskiego 17. Lew Wajner przy ul. Bazylijskiej 6, Lejzer Fejgiel przy ul. Mickiewicza 41, Hirs Kosew przy ul. Sadowej 2-4 i Szwel Licht przy ul. Kalwaryjskiej 6.

599. III. Firma: „Wileńskie Przedsiębiorstwo Kłusek”. Wytwórnia kłusek, wędlin, konserw, przetworów. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 17. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 5. XII 1933 r. Kapitał zakładowy 6000 złotych podzielony na 100 udziałów po 60 złotych każdy całkowicie w gotówkę wpłaconych. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Szulim Dymant i F. Fohman przy ul. Piłsudskiego 17. Lew Wajner przy ul. Bazylijskiej 6, Lejzer Fejgiel przy ul. Mickiewicza 41, Hirs Kosew przy ul. Sadowej 2-4 i Szwel Licht przy ul. Kalwaryjskiej 6.

600. III. Firma: „Wileńskie Przedsiębiorstwo Kłusek”. Wytwórnia kłusek, wędlin, konserw, przetworów. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 17. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 5. XII 1933 r. Kapitał zakładowy 6000 złotych podzielony na 100 udziałów po 60 złotych każdy całkowicie w gotówkę wpłaconych. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Szulim Dymant i F. Fohman przy ul. Piłsudskiego 17. Lew Wajner przy ul. Bazylijskiej 6, Lejzer Fejgiel przy ul. Mickiewicza 41, Hirs Kosew przy ul. Sadowej 2-4 i Szwel Licht przy ul. Kalwaryjskiej 6.

601. III. Firma: „Wileńskie Przedsiębiorstwo Kłusek”. Wytwórnia kłusek, wędlin, konserw, przetworów. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 17. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 5. XII 1933 r. Kapitał zakładowy 6000 złotych podzielony na 100 udziałów po 60 złotych każdy całkowicie w gotówkę wpłaconych. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Szulim Dymant i F. Fohman przy ul. Piłsudskiego 17. Lew Wajner przy ul. Bazylijskiej 6, Lejzer Fejgiel przy ul. Mickiewicza 41, Hirs Kosew przy ul. Sadowej 2-4 i Szwel Licht przy ul. Kalwaryjskiej 6.

602. III. Firma: „Wileńskie Przedsiębiorstwo Kłusek”. Wytwórnia kłusek, wędlin, konserw, przetworów. Siedziba w Wilnie przy ul. Piłsudskiego 17. Przedsiębiorstwo istnieje od dnia 5. XII 1933 r. Kapitał zakładowy 6000 złotych podzielony na 100 udziałów po 60 złotych każdy całkowicie w gotówkę wpłaconych. Zarząd stanowią zam. w Wilnie: Szulim Dymant i F. Fohman przy ul. Piłsudskiego 17. Lew Wajner przy ul. Bazylijskiej